

To My Polacy – 52 DĘBIEC

Głos kraju mataczy – to my, Polacy!
Głos kraju bez pracy – to my, Polacy!
Tu żyjąc walczysz – to my, Polacy
Wiesz, co to znaczy – to my, Polacy!
Bez wódki grymasy – to my, Polacy!
Stale bez kasy – to my, Polacy!
Wieczne cwaniaki – to my, Polacy!
Wiesz, co to znaczy – to my, Polacy!
Lubi nas niewielu, większość nienawidzi
Boją się wszyscy, w szczególności Żydzi
Polak cię okradnie, Polak cię dopadnie
Polak nie popuści, gorsi to są tylko Rusczy
Mamy tu Meksyk o jakim nawet nie śnisz
Wierz mi, to świat trzeci,
Ale lubię własne śmieci
Teraz powtarzajcie dzieci,
To dla was nowy wierszyk:
Żaden madafaka nie podskoczy do Polaka!
Wole polskie gówno w polu,
Niż fiołki w Neapolu
Znasz ten bajer? Kto nie z nami ten frajer!
Drażeni głęboko w gruncie,
Wychowani na buncie
W nienawiści do wroga, w miłości do Boga
Fanatyzm niszczy ale
Bliższy jest mi kraj ojczysty,
Każdy inny niższy, ta
Nacjonalizm!
W górę ręce kto jest z nami
Za wolność, za kraj, sieg Hans, Pięć Dwa gra!
W górę pięści, zawsze damy radę
Jak niezgodnie z prawem, to lewą stroną jadę
Teraz też jest wojna, kto kombinuje, ten żyje
Taniej kupię, drożej sprzedam,
To wódki się też napiję
No bo chlejemy za trzech,

Przecież wypić to nie grzech
Wóda jest, piwo Lech, małe mocne polskie też
Duży blef, mocny łeb, trzeba trzymać się
Wzmacniana herbatka za zdrowie dziadka
I zdrowie naszych polskich, pięknych kobiet!
Zdrowie nasze, wasze!
Centrum, RW, Łyso, Nostar, Poznań, CDN, SBC,
D4L 5-2 SPM!
Głos kraju mataczy – to my, Polacy!
Głos kraju bez pracy – to my, Polacy!
Tu żyjąc walczysz – to my, Polacy!
Wiesz, co to znaczy – to my, Polacy!
Lokalny patriota, Dębiec we mnie, no pewnie
Tutaj każdy lubi jarać meksykańskie szlugi
W groszu jak co tydzień
Awantura, woogie boogie
Coco Jambo, brasiliana luta livre, sambo
Porywczy jak wypici, widzisz Polaków w amoku
To się lepiej uspokój,
Stań z boku nie prowokuj, bo
Po żołądkowej robię się nerwowy
Od siwuchy niekontrolowane ruchy
Duża dawka tego draństwa
Nieśmiertelność się załancza
To wykańczaaa
Ruszyła maszyna, już nikt nie zatrzyma
Kto wejdzie pod koła, ten uciec nie zdoła!
Hola, hola! I stąd za głupi błąd pod sąd
Każdy pamięta niedźwiedzia,
Długo będzie leżał
Co mu przyjdzie z żalu,
Nie ma tu konfesjonału
Następstwa Twoich czynów
Chwycą Cię za łeb synu (synu)
Chwycą cię za łeb,
Mimo że się piło, potem biło
Doświadczenie cię zmieniło,
Konsekwencje nie giną
Dojrzeją jak wino, jak cień będą przy tobie
A gdy nadejdzie czas upomną się o swoje

(Ta, ta) Upomną się o swoje
Nie ma ładu, nie ma składu
Nie ma po nim nawet śladu
Tu jest chaos, zęby naostrz
Jeśli nie chcesz zlecieć na dół
Polska dla Polaków?
Dla przekrętów i bydlaków!
W centrum kontynentu łaków kraj
Bierz, jedz i sraj jedną babcię
Patrzcie i mnie złapcie,
W kajdan zakujcie i wsadźcie
To nie bajda,
Dobrze patrzcie jak opuszczam areszt (areszt)
Kopert parę, mam tam swoją wiarę
Stoją, chronią talent mój (mój)
Pospolity cwaniak robi gnój w chuj
Mówiąc po naszymu
Zapierdalam tu jak emu po pustyni
Niby czemu nie mam czynić jak chcę czynić
Jak chcesz mnie winić? Weź mi wyliz
To jest moja nora, jestem Polak mam basebilla
Jeśli coś mi nie przypasi
Tam gdzie nasi, hej
Niech nie włązi żaden pedofil lub gej
To mnie razi, lepiej wiej, a w mej
Nienawiści także ateści, szataniści
W łagrze możecie pozdychać
Jedna wiara Krzycha
Do jednych suczek wzdycham,
Do tych co najśłodsze
Te przy Wiśle, Warcie i przy Odrze
Bóg obdarzył szczodrze je powabem
Hans, Kris, Lix jadę
Jak podpadłem schowaj grabę
Zamiast się dogadać
Lepiej porwać się do szabel
Głos kraju mataczy – to my, Polacy!
Głos kraju bez pracy – to my, Polacy!
Tu żyjąc walczysz – to my, Polacy!
Wiesz, co to znaczy – to my, Polacy!

Bez wódki grymasy – to my, Polacy!
Stale bez kasy – to my, Polacy!
Wieczne cwaniaki – to my, Polacy!
Wiesz, co to znaczy – to my, Polacy!



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych